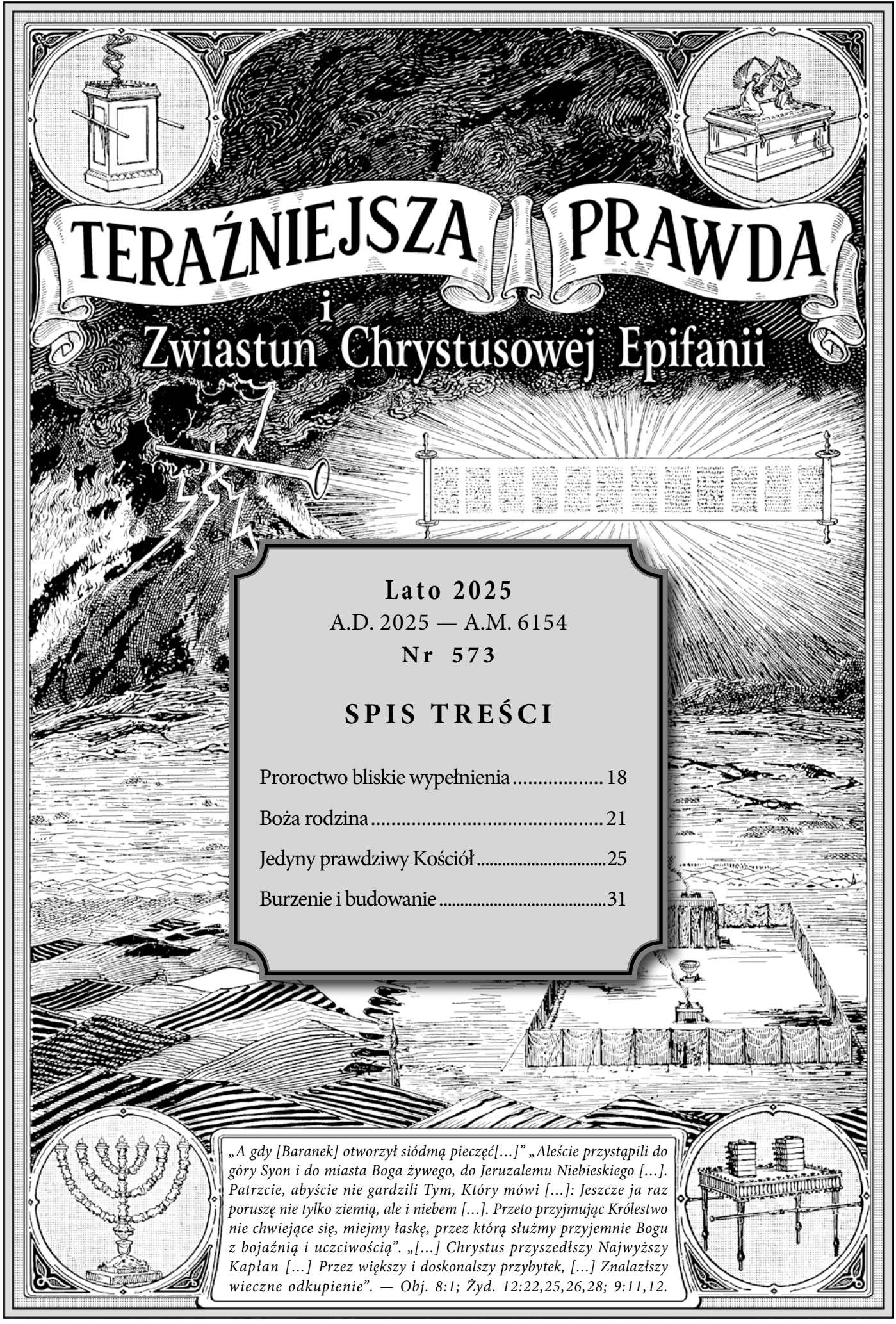




TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Lato 2025

A.D. 2025 — A.M. 6154

Nr 573

SPIS TREŚCI

Prorocstwo bliskie wypełnienia	18
Boża rodzina	21
Jedyny prawdziwy Kościół	25
Burzenie i budowanie	31

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

PROROCTWO BLISKIE WYPEŁNIENIA

„Choćby drzewo figowe nie zakwitło i nie było plonu w winnicach, choćby i owoc oliwy zawiódł, i pola nie przyniosły żywności, trzoda zniknęła z owczarni, i nie było bydła w oborach” Abak. 3:17, UBG.

NASZE początkowe myśli częściowo pochodzą z pism pastora Russella zapisanych w R5383. Zawarta w tym rozdziale cała modlitwa proroka Abakuka jest tak bardzo symboliczna, że niewłaściwym byłoby interpretować te wersety literalnie, bez uwzględnienia obrazowego charakteru proroctwa. Biorąc pod uwagę mnogość obrazów, jakie były w umyśle proroka, wydaje się rozsądne, by słowa te interpretować zgodnie z ich kontekstem i uważać je za proroczy wyraz pewnych głębokich prawd. Znaczna część języka Biblii jest symboliczna, a w naszych codziennych rozmowach również używamy wielu symboli. Na przykład w Piśmie Świętym winorośl jest symbolem Kościoła, jak to wyraził nasz Pan: „Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami [...]” Jana 15:5, BW.

Boże Stado, owce, są powszechnymi symbolicznymi określeniami tej samej klasy. Nasz Pan mówi o Ma-

łym Stadku. My jesteśmy Jego owcami. Również Żydzi byli określani jako Boże owce przez psalmistę Dawida w Ps. 74:1; 79:13 itd.

Podobnie jest ze słowem oliwa. Święty Paweł wspomina o drzewie oliwnym w odniesieniu do szczególnego ludu Bożego, Jego szczególnego ludu – tych, którzy są w bliskim związku z Nim. Apostoł mówi o naturalnym drzewie oliwnym – pokazuje, że pierwotnie ta obietnica odnosiła się do narodu żydowskiego: „[...] A w tobie [Abrahamie] i w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi”. Mówi on także, że z powodu niewiary naturalne gałęzie zostały odcięte. Dzięki temu stwierdzamy, że winorośl i drzewo oliwne reprezentują Kościół Chrystusowy z różnych punktów widzenia.

Gdy Małe Stado przeszło poza Zaslone, nadal pozostała tu Wielka Kompania jako część ludu Pańskiego. Wielu z jej członków najwyraźniej miało trwać w Babilonie (zamieszkaniu), aż Czas Ucisku spowoduje upadek Babilonu (odpadnięcie od Boskiej łaski). Po upadku Babilonu mieli zostać oni uwolnieni. Zanim jednak sytuacja stała się dla nich całkowicie jasna, mogli posługiwać się słowami proroka z naszego tekstu, by potem w pełni je zrozumieć. W Obj. 19:7, UBG jest mowa o tej grupie, która cieszy się z upadku Babilonu i mówi: „Cieszymy się i radujmy, i oddajmy mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a jego małżonka się przygotowała”. Wszystko wydawało im się porażką, a teraz widzą, że Boski Plan nie zawiódł, ale częściowo już się wypełnił.

Jedyny prawdziwy Kościół nie pobłogosławił jeszcze świata. Ani drzewo oliwne, które symbolizuje Małe Stado, ani winorośl, która odnosi się do Wielkiej Kompanii (Abak. 3:17 – przyp. tłum.), nie dadzą życia światu w obecnym czasie. Nastąpi to w nowej dyspensacji, podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa. Pan użył słowa *pole*, aby przedstawić świat: „Polem jest świat [...]” (Mat. 13:38, UBG). Światowe rządy miały nadzieję, że uda im się pomyślnie zarządzać. I tak powstały różne uniwersalne imperia. Najpierw Babilończycy próbowali dać światu lepszy rząd, ale ich wysiłki spełzły na niczym. Następną próbę podjęli Medowie i Persowie, ale również ponieśli porażkę. Potem byli Grecy, a później Rzymianie przejęli uniwersalne rządy i również ponieśli porażkę. W końcu pojawiło się papieństwo, twierdząc, że jest Królestwem Chrystusa, które będzie rządzić światem. Ono również zawiodło!

Minęło sto dziewięć lat od czasu, gdy brat Russell napisał „Wielkie proroctwo bliskie wypełnienia” i fakt

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

ten w naturalny sposób wzbudza w umysłach myślącego ludu prawdy pytanie, czy proroctwo to już się wypełniło? Brat Russell wykazał, że proroctwo to pojawia się w rozdziale Biblii, który jest „wysoce symboliczny” i dlatego doszedł do wniosku, że „wydaje się rozsądne, by słowa te [takie jak winorośl, drzewo oliwne itp.] interpretować zgodnie z ich kontekstem i uważać je za proroczy wyraz pewnych głębokich prawd”. Brat Russell przedstawił kilka przemyśleń na temat kwestii wspomnianych w Abak. 3:17, nie podał on jednak pełnego wyjaśnienia wszystkich szczegółów. Nie powinniśmy być tym zaskoczeni ani winić go za to, ponieważ wypełnienie tego proroctwa należało do przyszłości. Bóg nie dał proroctw i typów z wyprzedzeniem, abyśmy mogli spekulować, ale abyśmy mogli je poznać, gdy nadejdzie na to odpowiedni czas.

DRZEWO FIGOWE: Brat Russell podał w kilku miejscach klucz, który pozwolił nam zidentyfikować sześć klas podanych w Abak. 3:17 i zobaczyć, że proroctwo to zaczęło się wypełniać wraz z początkiem wielkiego Czasu Ucisku i od tego czasu nadal się wypełnia. Na podstawie Mat. 21:19,20; 24:32,33; Mar. 11:13,14,20; Łuk. 13:6-9; 21:29,30 itd. wykazał, że „drzewo figowe” przedstawia naród żydowski – cielesny Izrael. Symboliczny rozkwit (*rozkwit w pełni* ARV) drzewa figowego nie zostanie zakończony narodowym nawróceniem Izraela, aż nastąpi koniec Czasu Ucisku. „[...] a choćby się odwlekało, oczekuj go, bo z pewnością przyjdzie, nie spóźni się” (Abak. 2:3, UBG).

WINOROŚL: Rozumiemy, że „winorośl” z Abak. 3:17 odnosi się do Wielkiej Kompanii w jej różnych grupach, tak jak Lewici składali się z różnych rodzin. Odnosimy się do niektórych: Pastoralny Instytut Biblijny (The Pastoral Bible Institute) został założony przez niewielką grupę, która była częścią ruchu Studentów Biblii, denominacji chrześcijańskiej, obecnie zasadniczo nieistniejącej. Świadkowie Jehowy (The Jehovah's Witnesses) wierzą, że dokładnie 144 000 wiernych chrześcijan od dnia Pięćdziesiątnicy 33 r. n.e. do dnia dzisiejszego zostanie wskrzeszonych do nieba jako nieśmiertelne istoty duchowe, aby spędzić wieczność z Bogiem i Chrystusem, a wezwanie to trwa dla nich do dziś. Stowarzyszenie Biblijne Świt (The Dawn Bible Students), wydawcy czasopisma *The Dawn*, mają nadzieję, że również będą częścią 144 000. Niedawno opublikowali oni zaktualizowany Wykres Wieków, w którym narodziny Adama przypadają na rok 3958 p.n.e.; koniec 6000 lat na rok 2043; koniec Tysiąclecia na rok 3043.

Pomimo (a) wyraźnego nauczania Pisma Świętego, że jest inaczej, (b) faktu, że tylko 144 000 koron było dostępnych przez cały Wiek Ewangelii, (c) faktu, że ogólne powołanie do Małego Stadka zakończyło się w 1881 r., oraz (d) faktu, że między tym czasem, a końcem zęcia w 1914 r. jedynymi dostępnymi koronami były te, utracone przez inne osoby, którym zostały one wcześniej przydzielone. Pomimo tego wszystkiego, wielu przywódców grup prawdy nadal twierdzi, że w tak późnym czasie (ponad 144 lata po roku 1881! i 111 lat

po roku 1914!) drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są nadal otwarte!

DRZEWO OLIWNE: „Drzewo oliwne” w zastosowaniu na koniec Wiek Ewangelii trafnie symbolizuje Małe Stadko. Na początku Żniwa brat Russell i inni wierni stróżowie spodziewali się, że Kościół zostanie uwielbiony około października 1910 r. Jednak brat Russell zdał sobie sprawę, że tak się nie stanie. Od początku 1912 r. przestrzegał braci przed oczekiwaniem ostatecznego uwielbienia Kościoła w czasie do jesieni 1914 r. Faktycznie nie nastąpiło ono do jesieni 1914 r., chociaż w tym czasie wybuchła wojna światowa, potwierdzając koniec Czasów Pogan i żniwa Małego Stadka z okresem pokłosa rozciągającym się do 1916 r. (Obj. 7:1-3; E5, s. 143-177). Bóg wiedział (choć człowiek nie mógł wiedzieć), że do jesieni 1914 r. będzie wystarczająco wielu potencjalnych członków Małego Stadka, którzy okażą się wierni i w ten sposób ostatecznie dopełnią całej liczby 144 000 spłodzonych z Ducha. Bóg zdawał sobie sprawę, że uczynią oni swoje powołanie i wybranie pewnym, a zatem nie będzie konieczne spładzanie z Ducha kolejnych osób po jesieni 1914 r., aby mogli zająć miejsca tych, którzy utracili swoje korony, jak to miało miejsce od 1881 r. do 1914 r.

Symboliczne drzewo oliwne nie przyniosło jak dotąd dobrego owocu w błogosławieniu świata podczas Królestwa. Zamiast tego, poczynszy od 1914 r., Bóg miał dla nich inne dzieło do wykonania, a mianowicie pomoc w zajmowaniu się Wielką Kompanią, w jej oczyszczaniu i rozwijaniu (4 Moj. 8:5-22; 2 Tym. 4:1; Obj. 7:14), a także pomoc w tej pracy wobec Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii jako odrębnych klas Jego ludu. Dzieło Małego Stadka w czasie Epifanii, zamiast przynieść błogosławieństwa Królestwa restytucji dla ludzkości, było raczej dla wielu rozczarowujące. (Hebrajskie słowo przetłumaczone jako *zawieść* w wyrażeniu „owoc oliwy zawiódł”, może być również przetłumaczone jako *rozczarować*). Małe Stadko odniosło wielki sukces w wykonywaniu swego Boskiego dzieła, chociaż jego dzieło pośredniczącego błogosławienia w Królestwie wydaje się opóźniać. Ale „[...] z pewnością przyjdzie, nie spóźni się”. Czekajmy więc nadal na Pana i módlmy się żarliwie: „Przyjdź Królestwo Twoje”.

POLA: „Pola”, które „nie przyniosły żywności”, wydają się reprezentować różne narody lub ludy świata – niewybranych, z których powstanie klasa „córek” restytucji (Iz. 60:4; Joel 2:28). Kiedy ziemskie Królestwo zostanie ustanowione, wydadzą one jako swój owoc tych, którzy będą poddanymi tego Królestwa (Iz. 2:2-4; Zach. 8:22; 14:16-19; Obj. 21:24-26).

TRZODA: Rozumiemy, że „trzoda” (lub *trzody* – tłumaczenie Leesera) reprezentuje Młodocianych Godnych. Brat Russell nauczał, że od 1881 r. pojawi się klasa poświęconych, która w zmartwychwstaniu połączy się ze Starożytnymi Godnymi, błogosławiąc wszystkie narody Ziemi. Jednak obecnie Młodociani Godni są odcięci, oddzieleni od swojej Tysiącletniej owczarni,

od Tysiącletniego stanowiska i sfery służby, jakie będą mieli w błogosławieniu wszystkich narodów Ziemi. Co więcej, historia okresu Epifanii pokazuje, że ogólnie rzecz biorąc, Młodociani Godni nie zostali jeszcze nawet uznani jako istniejąca klasa przez różne grupy prawdy znajdujące się pod złym przywództwem. Ci inni lewicy przywódcy również odsunęli Młodocianych Godnych jako nieistniejącą klasę, ponieważ przyznanie, że istnieją jako odrębna klasa poświęconego ludu Bożego, zniszczyłoby małego bożka, którego czczą, a mianowicie, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są nadal otwarte.

BYDŁO: Brat Russell stwierdził, że „bydło”, o którym tu mowa, odnosi się do Starożytnych Godnych. Oparł ten wniosek na fakcie, że Jezus w swoim doskonałym człowieczeństwie był reprezentowany przez cielca oraz na sugestii proroka Dawida, że ludzkość po osiągnięciu doskonałości będzie składać cielce na Boskim ołtarzu (Ps. 51:19). Przed 1904 r. brat Russell i inni prawdziwi stróżowie spodziewali się, że Starożytni Godni – „bydło” – znajdą się w swoich oborach – swoich tysiącletnich urządach – do 1914 r. lub wkrótce potem. W odniesieniu do powrotu Starożytnych Godnych wizja ta wydaje się opóźniać – nadal nie ma „bydła w oborach”. Jednak prawdziwi stróżowie nie odrzucą tego zarysu antytypicznej wizji, ani nie stracą wiary w jego wypełnienie we właściwym Boskim czasie, ponieważ z pewnością wypełni się, jak obiecał. „Tak będzie z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je poślę” (Iz. 55:11, UBG).

Abak. 3:17 wskazuje zatem na sześć ogólnych klas, rozważanych w związku z oczekiwaniami dotyczącymi 1914 r. i wkrótce potem: Izrael cielesny – drzewo figowe; Wielka Kompania – winorośl; Małe Stadko – drzewo oliwne; niewybrana ludzkość w ogólności – pola; Młodociani Godni – trzoda; Starożytni Godni – bydło. Punkt widzenia jest tutaj nieco inny niż ten z Joela 2:28,29, chociaż w obu przypadkach przedstawiono sześć klas, które ogólnie odpowiadają sobie nawzajem. W wersecie z Joela 2:28 przedstawione są cztery klasy na Ziemi podczas Tysiąclecia, po inauguracji Nowego Przymierza. W związku z tym „córci” z Joela 2:28 reprezentują tylko niewybranych *wierzących* w Tysiąclecie, podczas gdy „pola” z Abak. 3:17 reprezentują różnych *niewierzących* na całym świecie, szczególnie od 1914 r. Ponadto w Abak. 3:17 „drzewo figowe” reprezentuje naród żydowski – cielesny Izrael, w tym (a) wielu niewierzących, a także (b) wielu lojalnych *quasi*-wybranych wierzących w Przymierze i praktykujących sprawiedliwość, którzy znajdują się wśród „synów” restytucji. Natomiast w Joela 2:28 „synowie” składają się zarówno z żydowskich *quasi*-wybranych, jak i lojalnych *quasi*-wybranych, tymczasowo usprawiedliwionych wierzących Wieku Ewangelii, z wyłączeniem niewierzących.

Co do niektórych rzeczy mamy pewność: Oblubienica Chrystusowa została skompletowana 22 paździer-

nika 1950 r., a 14 lutego 1979 r. skompletowana została Wielka Kompania. Teraz Wielka Kompania znajduje się w swoim niebiańskim domu i wykonuje teraz o wiele większą służbę „przed tronem” (Obj. 7:9, UBG). Zajmując to stanowisko służby, klasa ta będzie pomagać w błogosławieniu wszystkich narodów Ziemi po ustanowieniu ziemskiej fazy Królestwa. Założone przez Wielką Kompanię grupy lewickie mają wodzów głównie spośród Młodocianych Godnych, a w następnej kolejności spośród Poświęconych Obozowców Epifanii. Wszystkie dowody wskazują na to, że Służba Sztandaru Biblijnego (Bible Standard Ministries [LHMM]) jest jedyną grupą prawdy, która w pełni przyjmuje tę naukę.

Jak dotąd grupa Wielkiej Kompanii współpracująca w LHMM była jedyną, która oczyściła się i wypełniła oczyszczoną służbę, zanim jej członkowie zakończyli swój ziemski bieg. Niemniej jednak zdając sobie sprawę z tego, że widzenie dotyczy oznaczonego czasu i że niewątpliwie wypełni się w czasie oraz w sposób określony przez Boga i że się nie opóźni, prawdziwi stróżowie mogą cierpliwie na nie oczekiwać. A w czasie czekania, ci z nas, którzy nie są spłodzeni z Ducha – pozostający przy życiu Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii – mogą nadal cieszyć się w Panu, bezgranicznie Mu ufając i wierząc, że wypełnią się nie tylko te zarysy, ale także wszystkie inne części Jego planów i celów.

Jehowa mówi do nas słowami z Iz. 46:11, UBG: „[...] Powiedziałem i wykonam to, postanowiłem i uczynię to”. Konstruktywna postępująca prawda będzie nadal posuwać się naprzód. Zdajemy sobie sprawę, że chociaż całe Małe Stadko i Wielka Kompania opuściły świat, a wodzowie wyznaczeni z Młodocianych Godnych (chodzi o wodzów ludu Bożego) zasnęli w śmierci, to jednak rozwijająca się prawda na czasie jest ciągle podawana ludowi Pańskiemu. Tak jak Pan nie pozostawił swojego ludu w ciemności, tak też wyznaczył wodza dla swojego ludu w obecnym czasie. Zdając sobie sprawę z naszej własnej niewystarczalności spoglądamy jedynie na Niego w poszukiwaniu siły i kierownictwa. Pamiętając, że nie do nas należy decydowanie o tym, co jest prawdą na czasie, ale że należy to wyłącznie do Pana, byliśmy bardzo ostrożni, aby czekać na Pana, nie wybiegać przed Niego, ale ufać Mu z całego serca i nie opierać się na własnym zrozumieniu (Przyp. 3:5), przedstawiając braciom taką prawdę na czasie, jaką On wskazuje. Zdajemy sobie sprawę, że Pan może nas używać tylko wtedy, gdy zachowujemy pokorę i cichość – pełną uległość umysłu i serca, tj. dajemy się uczyć i prowadzić.

Drodzy Braterstwo, w miarę, jak Bóg kontynuuje dzieło wypełniania swoich zarysów czasu, kontynuujemy rozwój siedmiu kroków chrześcijańskiego postępowania: rozwój charakteru podobnego do Chrystusowego, z samozaparciem, czujnością, modlitwą, studiowaniem Słowa Bożego, rozpowszechnianiem Słowa Bożego i cierpieniem za wierność Słowu Bożemu.

PT 2025, s. 18-21

BOŻA RODZINA

„Błogosławieni ci, którzy mieszkają w twoim domu, nieustannie będą cię chwalić [...]”.
(Ps. 84:4, UBG)

ISTNIEJE wiele interesujących analogii między rodziną Bożą a rodziną ziemską. W przeciwieństwie do nauk wielu ludzi, ludzkość nie rodzi się jako część Bożej rodziny. Adam oczywiście należał do Bożej rodziny. Był synem Boga, stworzonym na Jego obraz i podobieństwo (1 Moj. 1:26,27; Łuk. 3:38). Jednak kiedy Adam zgrzeszył, utracił tę rodzinną więź zarówno dla siebie jak i dla swojego potomstwa.

Ludzkość nie rodzi się zatem w rodzinie Bożej. Dzieci przynajmniej jednego poświęconego rodzica są uważane za należące do rodziny Bożej (1 Kor. 7:14), ale tylko tymczasowo, dopóki nie osiągną odpowiedniego wieku, by dokonać własnego poświęcenia. Aby stać się członkiem Bożej rodziny, należy przejść przez etapy pokuty, usprawiedliwienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i poświęcenia się Bogu. Trzeba być wiernym w poświęceniu, aby pozostać w Jego rodzinie. Bóg jest oczywiście wielkim Ojcem tej rodziny, a wielką Matką są obietnice zawarte w Jego wielkim Przymierzu Potwierdzonym Przysięgą. Matką są również słudzy, którzy służą obietnicom przymierza.

Wielka Boża rodzina składa się z dwóch części. Apostoł Paweł napisał: „[...] zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa; Od którego cała rodzina na niebie i na ziemi bierze swoją nazwę” (Efez. 3:14,15 UBG). Obejmuje ona wszystkich, którzy ostatecznie osiągną harmonię z Bogiem i otrzymają życie wieczne.

Rodzina Boża w niebie ma już wielu członków i w przyszłości będzie miała ich jeszcze więcej. Pierwszym i najważniejszym jest Pan Jezus – nasz wielki Starszy Brat. Następne w kolejności są różne rzędy istot duchowych – cherubini, serafini, księstwa, trony, królestwa, moce i aniołowie (1 Moj. 3:24; Iz 6:2,6; Efez. 1:21; 3:10; Kol 1:16; 2:15; Rzym. 8:38; E17, s. 31). Składa się ona również z tych, którzy zostali odkupieni na Ziemi podczas Wieku Ewangelii – z Małego Stadka i Wielkiej Kompanii. Pod koniec Wieku Tysiąclecia, w Małym Okresie, Starożytni i Młodociani Godni zostaną spłodzeni z Ducha i ostatecznie narodzą się z Ducha. Będąc antytypicznymi Lewitami – Kehatytami i Gersonitami, nie będą mieli wiecznego dziedzictwa na Ziemi (4 Moj. 18:20,23). Rodzina Boża, która na wieczność pozostanie na Ziemi, to Poświęceni Obozowcy Epifanii, niepoświęceni *quasi*-wybrani oraz niewybrani, którzy osiągną zbawienie do życia wiecznego. Wszyscy oni ostatecznie będą wiecznie przynosić chwałę Bogu Ojcu i naszemu Panu Jezusowi (Obj. 5:12,13).

Starożytni Godni zostali rozwinięci jako członkowie rodziny Bożej przed Wiekiem Ewangelii. Podczas Wieku Ewangelii ci, którzy stanowili duchową wybraną rodzinę Bożą – Małe Stadko i Wielką Kompanię – nie byli od siebie oddzieleni i nie byli oddzieleni od *quasi*-wybranych, którzy byli rodziną Bożą w stanie przygotowawczym. Przy końcu Wieku, różne klasy były zmieszane ze sobą jako rodzina Boża – członkowie: Małego Stadka, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i niepoświęconych *quasi*-wybranych, a po jesieni 1954 r. są to członkowie: Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych, Poświęconych Obozowców Epifanii i niepoświęconych *quasi*-wybranych. Wszyscy oni otrzymali i nadal otrzymują wiele wspólnych błogosławieństw. Jednak żaden z członków rozrzuconej po świecie rodziny nie zna wszystkich pozostałych. Nie możemy mieć pewności, że nawet ci chrześcijanie, deklarujący swe poświęcenie naprawdę należą do tej rodziny, choć przyjmujemy i traktujemy wszystkich, którzy deklarują poświęcenie jako prawdziwych członków rodziny – z wyjątkiem tych, których poważne grzechy w zakresie nauki i/lub postępowania świadczą, że tak nie jest (Mat. 7:16-20).

Więzy miłości obowiązkowej i miłości bezinteresownej wiążą całą prawdziwą ogólnoswiatową rodzinę Bożą z Bogiem i Chrystusem oraz ze sobą nawzajem, tak że kiedy członkowie tej ogólnoswiatowej rodziny spotykają się i rozmawiają ze sobą, istnieje między nimi silna więź jedności. Ta chrześcijańska miłość przekracza granice państw, języków i kultur.

W Boskiej rodzinie panuje błogosławiona jedność celu, zaufania, współczucia, miłości, czci i wspólnoty. Tę jedność nasz Pan opisał jako już istniejącą między Nim a Ojcem. Gorąco modlił się, aby istniała ona także pomiędzy Jego uczniami, członkami Jego rodziny (Jana 17:11,20-23).

Jedynym prawdziwym Kościołem, czyli rodziną Bożą, w wąskim znaczeniu jest Małe Stadko, a w szerszym znaczeniu Małe Stadko i Wielka Kompania. Jednak w najszerszym znaczeniu obejmuje ona wszystkich poświęconych obecnie pod koniec Wieku – Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii.

Wszyscy oni należą do domu Bożego, wielkiego domu antytypicznego Aarona i Mojżesza, wielkiego domu wiary Wieku Ewangelii (Żyd. 3:1-6; Gal. 6:10). Z innego punktu widzenia są oni naczyniami w wielkim domu Bożym (2 Tym. 2:20; E4, s. 320; PT 1972, s. 34,35 – TP 2011, s. 43,44, przyp. tłum.). Niepoświęceni, którzy są tymczasowo usprawiedliwieni, znajdu-

ją się w domu wiary Wieku Ewangelii, ale tylko w sensie tymczasowym, czyli próbnym. Jeśli się nie poświęca, przestaną należeć do tego domu (E4, s. 405,406).

Starożytni i Młodociani Godni, Poświęceni Obowowcy Epifanii oraz pozostali poświęceni lojalni Żydzi i poganie Tysiącletniego Pośredniczącego Królestwa będą domownikami, czyli rodziną Boga w Tysiącleciu. Wszyscy, którzy jako klasa owiec osiągną życie wieczne na Ziemi, będą wieczną ziemską rodziną Boga.

GENERALNI I LOKALNI SŁUDZY BOŻY

Obecnie pod koniec tego Wieku istnieją słudzy prawdy, którzy są sługami ogólnego kościoła, czyli rodziny Bożej. Są to pielgrzymi i pielgrzymi pomocniczy. (Ewangelisci również współpracują z pielgrzymami w tej pracy.). Sprawują oni ogólny nadzór. Istnieją również lokalne kościoły lub zbory ze swymi lokalnymi starszymi, diakonami itp. Każdy z tych zborów jest rodziną Bożą w sensie lokalnym. Podobnie jak naturalna rodzina, duchowa rodzina Boża ma różne problemy, a Szatan i różne inne siły dążą do jej wypaczenia i zniszczenia. Musimy pilnie starać się ją zachować i powiększyć, używając wszystkich metod i środków, jakie Bóg w tym celu zapewnił.

Żyjemy obecnie w czasie ucisku, który oddziela ziemskie i duchowe rodziny od pragnienia bycia blisko siebie poprzez fizyczne gromadzenie się. Często w życiu codziennym każdy członek rodziny skupia się na swoim urządzeniu elektronicznym i jest całkowicie nieświadomy obecności innych. Wygląda na to, że są zahipnotyzowani za swoimi ekranami. Te nawyki szybko przenoszą się na nasze życie religijne, a niektórzy utrzymują i nauczają, że skoro każdy ma swoją osobistą relację z Bogiem, nie powinniśmy za konieczne uważać spotykanie się z innymi i utrzymywanie bliskich duchowych relacji rodzinnych. Zgadza się, że każdy powinien mieć swoją osobistą relację z Bogiem, ale musimy trzymać się nauk Pisma Świętego mówiących, że wszyscy powinni, o ile to możliwe, spotykać się z innymi, by studiować prawdę, dyskutować o niej, by mieć wzajemną społeczność i odczuwać zachętę.

Zastosujmy słowa Jezusa do siebie: „Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20, UBG). Apostoł Paweł napomina (Żyd. 10:24,25 UBG): „I okazujmy staranie jedni o drugich, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków [abyśmy starali się okazywać miłość i zachęcać do dobrych uczynków]; Nie opuszczając naszego wspólnego zgromadzenia, jak to niektórzy mają w zwyczaju, ale zachęcając się nawzajem, i to tym bardziej, im bardziej widzicie, że zbliża się ten dzień”. Pismo Święte wyraźnie pokazuje, że powinniśmy spotykać się i utrzymywać bliskie duchowe relacje z innymi członkami prawdziwej rodziny Bożej. Oczywiście niektórzy z powodu życia w mniejszym lub większym odosobnieniu, pewnych relacji ro-

dzinnych, choroby, niedołężności itp. nie mogą często spotykać się z innymi i w takich sytuacjach Bóg w dzisiejszych czasach zapewnia środki komunikacji elektronicznej.

PROBLEMY W RODZINIE BOŻEJ

Szatan czasami posyła osoby z zewnątrz, jako swoich sług, do duchowej rodziny Bożej, zarówno tej ogólnej, jak i tej lokalnej. Osoby te nie dążą do rozwoju tej rodziny, lecz raczej starają się spowodować upadek jej duchowego życia. Szatan również będzie starał się pozyskać członków tej duchowej rodziny dla swojej sprawy i służby, skłaniając ich do pociągania innych członków rodziny ku sobie, a tym samym – odciągania od tej rodziny. (Dz. Ap. 20:28-30). Jego słudzy często pojawiają się jako słudzy sprawiedliwości, przynosząc ze sobą błędne nauki, które starają się przedstawić jako nauki prawdy (2 Kor. 11:13,14). Szatan będzie dążył do wywołania sekciarstwa, schizmy, rozłamów i podziałów w rodzinie Bożej (1 Kor. 1:10-13; 3:3-6). Przesiewania i groźby ich przeprowadzenia będą nadal obfitować i już trwają, zwłaszcza w innych (innych niż USA, przyp. tłum.) krajach.

SZATAN PRAGNIE ZNISZCZENIA RODZINY

Szatan chciałby oddzielić nas od rodziny Bożej i mieć nas w swojej własnej złej rodzinie. Upadli aniołowie są częścią tej rodziny, a także ci spośród ludzi, którzy byli jego sługami: „Znam twoje uczynki, twoją pracę i twoją cierpliwość i wiem, że nie możesz znieść złych i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają się apostołami, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami” (Obj. 2:2, UBG). Są oni typicznie opisani w Jer. 8:1-3 jako rzymscy i protestanccy hierarchowie i duchowni, zwolennicy sojuszy kościelno-państwowych itp. W E14, s. 345 czytamy: „Pomimo tego, że nie słyszą ani nie reagują, br. Russell ma ogłosić to przesłanie i zwrócić się do nich. Co więcej, Bóg kazał mu oskarżyć ich o to, że są ludem nieposłusznym Słowu Bożemu, odrzucającym potrzebę reformy; w konsekwencji czego tracą prawdę, którą posiadali”.

Zarówno w ziemskiej, jak i duchowej rodzinie, jej członkowie będą czasami mieli między sobą nieporozumienia, spory i mniejsze lub większe tarcia. Takie trudne doświadczenia nie powinny powodować, że członkowie rodziny przestaną się kochać i odłączać się od siebie. Nasz Pan w Mat. 18:15-17 udzielił duchowej rodzinie konkretnych wskazówek, jak radzić sobie ze sporami. Jeśli są one przestrzegane w Duchu Pańskim, zwykle prowadzą do polubownego ich rozstrzygnięcia.

Czasami jednak, jeśli powód jest wystarczający, a skarga nie może zostać rozstrzygnięta za pomocą dwóch wymienionych sposobów, konieczne jest, aby osoba popełniająca zło została postawiona przed zbrodnią i została wykluczona, dopóki nie zmieni swojego nastawienia i postępowania. Jednak wszystkie wykluczenia powinny być dokonywane w duchu miłości, ze

szczerem pragnieniem pozyskania błędzącego, a nigdy z pragnieniem odtrącenia go.

Członkowie duchowej rodziny powinni zwracać uwagę na innych członków tej rodziny, którzy przejawiają ducha zemsty lub odwetu za doznane krzywdy i w razie potrzeby starać się pomóc im to zmienić (1 Tes. 5:15; P6, s. 307). W głównej mierze, dobrze rozwinięci członkowie rodziny, w tym starsi, mają w duchu chrześcijańskiej miłości sprawować szczególną pieczę nad innymi. Są oni we właściwy i słuszny sposób stróżami swoich braci (1 Moj. 4:9). Nie powinni jednak zajmować się wtrącaniem w sprawy innych (Przyp. 20:3; 26:17; 1 Tes. 4:11; 2 Tes. 3:11; 1 Tym. 5:13; 1 Piotra 4:15). Często trudno jest określić, gdzie kończy się życzliwa pomoc, a zaczyna się wtrącanie w sprawy innych. Uważne rozważenie w Duchu Pańskim, czy sprawa rzeczywiście dotyczy dobra zboru, pomoże nam uniknąć wtrącania się w cudze sprawy.

Członkowie duchowej rodziny, jeśli będą właściwie postępować, będą stawiać innych wyżej niż siebie (Rzym. 12:10). Rozpoznają w innych członkach rodziny cechy przewyższające ich własne (Filip. 2:3; Efez. 4:2) i chętnie, tam gdzie nie chodzi o zasady, zrezygnują z własnych preferencji, aby preferencje innych mogły być uwzględnione.

Szatan oczywiście stara się podzielić i zniszczyć Bożą rodzinę, zarówno ogólną jak i lokalną. Wie, że gdy rodzina Boża pozostaje w jedności, trudno jest mu ją podzielić, wypaczyć lub zniszczyć, tak jak rozżarzone węgle, które trudniej jest ostudzić, gdy są razem niż te, które są rozproszone i dlatego stygną szybciej. Szatan chciałby, abyśmy wrócili do straszego dołu i do grząskiego błota, z którego Pan nas wywiódł (Ps. 40:2, UBG). Wszyscy powinniśmy gorliwie starać się przez przykład i przez zasady promować duchową jedność rodziny, harmonię, wzrost i dobrobyt (Ps. 133; Efez. 4:3; 1 Piotra 1:2). Powinniśmy w mocy Pana opierać się wszelkim przeciwnym wysiłkom Szatana.

ROZPRZESTRZENIANIE SIĘ BRAKU SZACUNKU

Bóg nie może pochwalać tych, którzy nie okazują właściwego szacunku i czci wobec Niego i Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Zawsze istniały przejawy mniejszego lub większego braku szacunku, szczególnie wśród niewiernych i szyderców. Jednak z powodu wielkiego upadku związanego z sześcioma przesiewaniami od 1878 r., jakie miały miejsce w „świątyni” (prawdziwy Kościół), na „diedzińcu” (stan usprawiedliwienia z wiary) i w „mieście” (chrześcijaństwo), duch braku szacunku znacznie wzrósł właśnie od 1878 r. W Ezech. 9:1, UBG czytamy: „Potem zawołał donośnym głosem do moich uszu, mówiąc: Zbliżcie się straż miasta [chrześcijaństwa], każda z niszczycielską bronią w ręku”. Werset 2. mówi: „A oto sześciu mężów przyszło drogą od górnej bramy, która jest zwrócona ku północy, i każdy z nich miał w ręku niszczycielską

broń. Jeden mąż wśród nich był ubrany w lnianą szatę, z kałamarzem pisarskim [pastor Russell] u boku. Weszli i stanęli obok ołtarza z brązu”.

Obecne pokolenie, które jest prawdopodobnie najbardziej bezbożnym, niemoralnym i niegodziwym pokoleniem od czasów Sodomy i Gomory, coraz bardziej rozwija brak szacunku i lekceważenie dla rodziców, nauczycieli, pracodawców, władców, sędziów, policji i innych funkcjonariuszy, do starszych osób i ogólnie do bliźnich. To spowodowało wielki spadek szacunku dla Boga i Chrystusa, ponieważ jedna wada często potęguje inną, mniej lub bardziej pokrewną wadę. Jeśli dzieci nie szanują należycie swoich rodziców, jeśli uczniowie nie szanują należycie swoich nauczycieli, jeśli pracownicy nie szanują należycie swoich pracodawców, jeśli obywatele nie szanują należycie swoich władców, sędziów i urzędników, jeśli młodzi nie szanują należycie starszych, jeśli ludzie ogólnie nie mają należytego szacunku dla siebie nawzajem, to nie będą też czcić Boga i Chrystusa.

Brak szacunku coraz bardziej się nasila w obecnych czasach i przejawia się na różne sposoby. Jednym z nich jest agresja drogowa. Firmy ubezpieczeniowe donoszą, że liczba przypadków agresji drogowej dramatycznie wzrasta. Często te przypadki agresji drogowej i agresywnej jazdy samochodem prowadzą do wypadków, niektórych ze skutkiem śmiertelnym.

Inne sposoby okazywania braku szacunku są spowodowane nadmiernymi wydatkami i wysokim zadłużeniem, co prowadzi do konfliktów w rodzinie. Rządy na całym świecie są głęboko zadłużone i często nie są w stanie zaspokoić potrzeb ludzi, którym służą, co powoduje konflikty.

Przez wiele lat niewłaściwie oddawano cześć hierarchom, kapłanom, mnichom i zakonnikom pogańskich religii Wielkiego i Małego Babilonu. Z pewnością nie należy się ona papieżom, którzy rościli sobie do tego prawo jako (rzekomi) wikariusze Chrystusa. Nie należy się ona również protestanckim duchownym, większym czy mniejszym.

Pismo Święte obfituje w przykłady i zakazy zabraniające oddawania czci komukolwiek poza Bogiem. Piotr nie pozwolił, aby Korneliusz oddawał mu cześć (Dz. Ap. 10:25,26). Również Paweł i Barnaba nie pozwolili mieszkańcom Listry, by oddawali im cześć (Dz. Ap. 14:8-18). Fakty te dowodzą, jak niewłaściwe, a nawet bluźniercze jest przypisywanie sobie przez duchowieństwo tytułu „wielebny” (lub „czcigodny” po polsku – przyp. tłum.). (Oryginalnie słowo „wielebny” występuje w Biblii tylko raz i wyraźnie odnosi się do Jehowy – „[...] święte oraz wspaniałe Jego Imię” – Ps. 111:9, NBG). A co z niestosownością i bluźnierstwem niektórych hierarchów, którzy domagają się tytułów „Wielebny”, „Przewielebny” i „Najprzewielebniejszy”, kardynałów, którzy wymagają, aby odnosić się do nich słowami „Wasza Eminencjo”, czy papieży domagających się, aby zwracać się do nich „Wasza Świą-

tobliwość”? Zarezerwujmy pełnię czci wyłącznie dla Boga i Chrystusa.

Służba Sztandaru Biblijnego (Bible Standard Ministries) pozostaje w zgodzie z ustaleniami i naukami pastorów Russella, Johnsona i Jolly'ego, włączając w to potrzebne postępujące prawdy, tak jak je rozumiemy. Wiele innych grup badackich, odmawiając przestrzegania ustaleń pastora Russella – wybranego przez Boga sługi, jak podano w Mat. 24:46, okazuje brak szacunku Jehowie. Jeden z tych ruchów drastycznie zmienił daty na wykresie, aby dopasować je do swojego pragnienia udziału w Wysokim Powołaniu, które zostało zamknięte jesienią 1914 r., a ostatni członek zmarł jesienią 1950 r. Ten ruch zamienił początek siódmego tysiąclecia na 2043 r., a koniec na 3043 r. Oznaczałoby to, że narodziny Adama miały miejsce w 3958 r. p.n.e.

Bóg sprawiedliwości, przez swego wybranego Sługę, udzielił instrukcji dotyczących postępującej prawdy w P2, s. 28: Znajomość prawd właściwych danym epokom jest tak samo istotna przy końcu obecnego wieku, jak istotna była przy końcu Wieku Żydowskiego. Ci, którzy wtedy nie rozpoznali prawdy na czasie, nie otrzymali właściwych tamtemu okresowi łask. Podobnie przy końcu obecnego wieku wszyscy, którzy nie są w stanie rozpoznać obecnych prawd na czasie, będąc zaślepieni niewiarą i duchem tego świata, nie mogą otrzymać *szczególnych* przywilejów, na jakie obecnie jest czas.

Poważnym błędem, w który popada wielu, czy to pojedyncze osoby, czy też przywódcy grup studentów biblijnych, jest przypuszczenie, że wiedza o Bożych czynach i planach jest mało ważna, że łaski chrześcijańskiego charakteru są wszystkim, czego Bóg wymaga, i że są one lepiej strzeżone przez niewiedzę. Jakże inaczej Pismo Święte przedstawia tę sprawę! Radzi ono nie tylko pielęgnować łaski chrześcijańskiego charakteru, ale także stale zachowywać stan serca, który umożliwi nam rozpoznawanie prawdy, zwłaszcza prawdy o obecności Pana, gdy nadejdzie właściwy czas i gdy nastąpią zmiany dyspensacyjne.

NALEŻYTA CZEŚĆ

Pismo Święte obfituje również w ilustracje i przykłady czci okazywanej Bogu. Widzimy ją w Abelu składającym ofiarę (1 Moj. 4:4), w Enochu chodzącym z Bogiem (1 Moj. 5:22,24), w Noem budującym arkę (Żyd. 11:7), w gotowości Abrahama do złożenia ofiary z Izaaka (1 Moj. 22:12), w Abdiaszu chroniącym proroków przed Jezabel (1 Król. 18:3,4, UBG), w Nehemiaszu i jego działalności reformatorskiej (Neh. 5:15), w Ijobie, w jego codziennym życiu (Ijoba 1:8) i w życiu codziennym Korneliusza (Dz. Ap. 10:2).

Właściwa cześć wobec Boga i Chrystusa wynika z natury Ich majestatu i naszej małości w stosunku do tego majestatu. Ich wielkość wynika z doskonałości Ich osób i przymiotów Ich istot, charakterów, tytułów, urzędów, reputacji, zaszczytów, słów i dzieł.

Ojciec jest najwyższy pod tymi względami, a Syn jest Jego obrazem w odniesieniu do nich i Jego pełnomocnikiem. Wyższa doskonałość niż ta – zarówno sama w sobie, jak i w zakresie naszego pojmowania – jest niemożliwa. Stąd wynika dominacja Ich majestatu. Z drugiej strony, w porównaniu z Nimi znaczymy niewiele w czynie i w prawdzie. Dlatego najważniejsze jest, abyśmy okazywali Im wiarę, pobożność, cześć, uznanie, respekt, uwielbienie itd. Każde przeciwne nastawienie byłoby nieodpowiednie w tej relacji. Ten, kto odmówiłby lub zaniedbał okazywania należnego szacunku, popełniałby grzech – ponieważ relacja między Ich majestatem a naszą małością tego wymaga. Ci zaś, którzy okazują ten szacunek, postępują zgodnie z tym naturalnym porządkiem.

Zaleta ta jest nie tylko właściwa, ale także konieczna. Z punktu widzenia Boga i Chrystusa konieczne jest wymaganie czci, ponieważ tego domagają się odpowiednie relacje między Nimi a nami wynikające z Ich wyższości nad nami. Również z powodu Ich urzędów jako Stwórcy, Dostarczyciela, Odkupiciela, Nauczyciela oraz jako źródła usprawiedliwienia, uświęcenia i wybawienia konieczne jest, by Bóg i Chrystus nakazali taką cześć jako nasz obowiązek. Dlatego z Ich punktu widzenia konieczność ta wynika z natury słusznego żądania i nakazu, opartego na Ich prawie do najwyższej pozycji z racji Ich majestatu wobec stworzeń obdarzonych wolną wolą.

Z drugiej strony, słuszna podległość człowieka i wynikający z niej obowiązek wobec Boga i Chrystusa sprawiają, że ze strony człowieka konieczne jest okazywanie Im czci. Co więcej, jest to wymóg religijnej natury człowieka, która sprawia, że jest to konieczne. Nie można rozwinąć, a następnie używać swojego religijnego charakteru, tak jak należy, bez okazywania czci Bogu i Chrystusowi. Co więcej, nie można mieć prawdziwego pokoju i radości bez praktykowania tej zalety, ani też inne łaski nie będą się rozwijać bez tej łaski jako jednego z ich fundamentów. Jest to również niezbędny warunek wzrostu w wiedzy i owocności w służbie. W związku z tym Małemu Stadku, Wielkiej Kompanii i tym oświeconym Duchem poświęconym, którzy nie zostali splodzeni z Ducha była ona potrzebna do zwycięstwa w ich odpowiednich klasach. Podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania będzie ona z podobnych powodów potrzebna klasom restytucyjnym w ich rozwoju aż do zwycięstwa, tak jak była potrzebna tym trzem wymienionym klasom. W związku z tym jest to cecha niezbędna dla wszystkich.

Funkcją czci jest umożliwienie stworzeniu przyjęcia właściwej postawy serca wobec Boga i Chrystusa w powszechnej relacji stworzenia do Stwórcy, a także umożliwienie podjęcia właściwego postępowania w każdej formie zbliżania się do Boga i Chrystusa. Cześć umożliwia nam właściwe dostosowanie się do Boga jako Najwyższej Istoty i do Chrystusa jako Jego Pośrednika. Pozwala nam na zajęcie właściwego sta-

nowiska w kwestii brzydzenia się grzechem, unikania go i przeciwstawiania się mu zarówno na etapie pokuty, jak i we wszystkich późniejszych etapach postępowania w stosunku do grzechu (Przyp. 8:13; 16:6; Ijoba 1:1). Jak pokazano powyżej, jest to środek umożliwiający dostrzeżenie prawdy i coraz większy wzrost w niej (Ps. 25:12,14; 111:10; Przyp. 1:7; Jana 14:21). Pomaga również w przyjęciu Jezusa jako Zbawiciela (Łuk. 23:39-43; Dz. Ap. 16:27-33). Co więcej, cześć jest niezbędna do poświęcenia i jego realizacji (Przyp. 23:26; Rzym. 12:1; 5 Moj. 5:29; 10:12; 2 Kron. 19:9; Neh. 5:9; Przyp. 14:2; 22:4). Wreszcie, daje zwycięstwo wśród prób i pokus (1 Moj. 39:7-9; 2 Moj. 20:20; Mat. 10:28; Żyd. 12:28,29). W związku z tym widzimy, jaka jest jej funkcja i że zazwyczaj odgrywa ona kluczową rolę na każdym etapie naszego zbliżania się do Boga i Chrystusa – szczególnie na początku.

NASZA CZEŚĆ MUSI BYĆ WYPRÓBOWANA

Jako poświęcone dzieci Boże możemy być pewni, że nasza cześć zostanie wypróbowana. Pan pozwoli Szatanowi, światu i ciału działać przeciwko nam za pomocą wszystkich środków represji i tłumienia wspomnianych w poprzednich akapitach. Jednak Bóg zamierza zapewnić nam warunki wymagające takiego oporu z naszej strony, jaki – jeśli będzie wiernie wykonywany – znacznie wzmocni, zrównoważy i udoskonali naszą cześć.

Doświadczenia stawiane przed nami często przechodzą od jednej skrajności do drugiej: w jednym przypadku mają sprawić, by cześć umarła przez zaniedbanie, a w innym – by zmienić ją w fałszywe formy, w kolejnym zaś – by ją osłabić, a w jeszcze innym – by zamienić ją w zabobon, obłudę, surowość lub udawaną powagę. Czasami te próby są wysiłkami ze strony Złego, aby sprawić, że staniemy się nieostrożni w kwestii czci, ale jesteśmy błogosławieni, jeśli je przezwyciężymy. W ten sposób znacznie posuniemy się naprzód w kierunku zwycięstwa, zachowamy jedną z najwspanialszych ze wszystkich łask, będziemy ubogaceni obecną wiedzą i rozwojem charakteru, a także będziemy lepiej przygotowani do naszej obecnej i przyszłej pracy. Niech Bóg nas błogosławi, gdy usilnie staramy się zwyciężać w tym i we wszystkich innych aspektach naszego chrześcijańskiego życia!

Niech poświęcone dziecko Boże, które podjęło kroki usprawiedliwienia, poświęcenia i uświęcenia w rodzinie Bożej i które otrzymało błogosławieństwo pełnej ufności wiary – pamięta, że może to utracić, jeśli stanie się przeciążone troskami tego życia, zimne i obojętne wobec Pana, Jego Królestwa, Jego braci, Jego sprawy itp. Tacy oczywiście nie będą mieli pełni wiary; Bóg nie zamierza tego dla nich. On raczej chce, abyśmy, jeśli porzucimy właściwą poświęconą postawę, utracili także radości i pociechy, które do niej należą. Nie jest to jedynie forma odpłaty czy kary, lecz w szczególności ma to na celu obudzenie w nas świadomości tego, co tracimy – aby ci, którzy „porzucili swoją pierwszą miłość”, mogli zostać ożywieni, odnowić swoje śluby poświęcenia i powrócić do Pana, który hojnie przebaczy i przywróci im radość swego zbawienia.

W Iz. 45:7 i Am. 3:6 Bóg przypomina Izraelowi, że jako naród zawarli z Nim przymierze – jeśli Izraelici będą posłuszni Jego prawu, On będzie im błogosławił i chronił przed nieszczęściami, jakie są powszechne na świecie. Jeśli jednak o Nim zapomną, to On zezwoli na nieszczęścia (zło) jako kary. Zobacz: 5 Moj. 28:1-14; 15:32; 3 Moj. 26:14-16; Joz. 23:6-11,12-16. Kiedy jednak nieszczęścia przychodziły, Izraelici byli skłonni uznawać je za przypadek, a nie za kary. Dlatego Bóg przez proroków posyłał im wiadomości przypominające o ich przymierzu i mówił im, że doświadczone przez nich nieszczęścia pochodziły od Niego, z Jego woli, w celu ich naprawy (P1, s. 125).

To samo zrozumienie dotyczy Żniwa Wieku Ewangelii (Mat. 23:33) i tych, którzy przez swoje grzechy, szczególnie przeciwko Boskiej prawdzie, tak bardzo podkopali swoje charaktery, że w niektórych przypadkach Tysiącletnie zarządzenia nie będą w stanie ich zreformować. Starcy, którzy nie wypełnią swoich dni Tysiąclecia dobrymi uczynkami, są tymi, którzy pod koniec Tysiąclecia – w Małym Okresie – zostaną uznani za niegodnych życia, a tym samym zostaną poddani drugiej śmierci.

PT 2025, s. 21-25

JEDYNY PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ

Zorganizowany przez naszego Pana i ustanowiony w dniu Pięćdziesiątnicy!

TAK jak to było od początku ludzkości, poświęcone dzieci Boże muszą zamknąć oczy i uszy na świat. Niech inni myślą i mówią o nas, co chcą, bylebyśmy nie dawali im prawdziwego powodu do tego przez jakiegokolwiek czyn, których nasze oświecone sumienie nie może zaakceptować. Musimy być

gotowi czynić dobro, głosić prawdę i cierpieć za nią, a także podążać wyznaczoną przez Boga drogą, bez względu na straty i cierpienia, jakie będą tego kosztem. Bóg podał nam to zrozumienie i chciałby, abyśmy pamiętali, że jest tylko jeden prawdziwy Kościół (Kol. 1:24; Żyd. 12:23), a inne organizacje zwane koś-

ciolami nie są przez Niego uznawane. Tych powołanych będzie w sumie naprawdę niewielu – tak, małe stadko. Mamy właściwe zrozumienie, że istnieje tylko jeden prawdziwy Kościół, który został zorganizowany przez naszego Pana, ustanowiony w dniu Pięćdziesiątnicy, a zatem wszystkie inne kościoły są jedynie ludzkimi systemami. Pamiętajmy, że nie jest naszym zadaniem ani przywilejem odważne występowanie przeciwko tym ludzkim systemom.

Pismo Święte zapewnia nas, że dzięki Boskiej opatrności nadejdzie wyznaczona godzina, kiedy wszystko, co może być wstrząśnięte, zostanie wstrząśnięte i obalone w wielkim „czasie ucisku”. Ostrzegamy ludzi przed tym złym dniem i głosimy, aby pokutowali i rozwijali łagodność i sprawiedliwość: „[...] może ukryjecie się w dniu gniewu PANA”. Niewątpliwie Pan zezwolił na sekciarstwo w jakimś mądrym celu, tak jak zezwolił na rządy pogan aż do końca Czasów Pogan. Nie przeszkadzajmy w wypełnianiu się Boskich zamiarów. Bądźmy zadowoleni z wypełniania naszej misji pomagania braciom, budowania ich w najświętszej wierze i głoszenia dobrej nowiny cichym i tym, którzy okazują chęć słuchania.

Zwróćmy uwagę tylko na kilka z tych ludzkich systemów: wielki kościół rzymskokatolicki, episkopalny, luterński, baptystyczny, metodystyczny, kongregacyjny lub którykolwiek z licznych innych „ciał” religijnych lub organizacji znanych pod różnymi nazwami. Czy którakolwiek z tych organizacji jest pogardzana, odrzucana i uważana za „nikczemną” przez świat? Nie, żadna z nich. Począwszy od najmniejszej do największej, wszystkie są szanowane, dobrze się o nich myśli i mówi, ale miara ich szacunku i poważania wśród ludzi jest zawsze proporcjonalna do ich liczebności i bogactwa. Niektóre z mniejszych organizacji, porównując się do większych i bardziej wpływowych, mogą powiedzieć, że są mniej szanowane i w mniejszym stopniu popierane przez świat, ale to nie odpowiada opisowi prawdziwego Kościoła. Słowo Boże wskazuje na prawdziwy Kościół nie przez podanie nazwy organizacji, ale poprzez wymienienie pewnych cech, po których można go rozpoznać.

Jednym z takich sposobów rozpoznawania prawdziwego Kościoła jest zauważenie, że ten jedyny prawdziwy Kościół podąża bardzo wąską drogą, którą niewielu znajduje, a jeszcze mniej pragnie nią kroczyć. Jest to droga poświęcenia, cierpienia dla sprawiedliwości i upokorzenia aż do śmierci. „Niech wysławiają PANA za jego miłosierdzie i cudowne dzieła wobec synów ludzkich; i niech składają ofiary dziękczynienia, i głoszą z radością jego dzieła” (Ps. 107:21,22, UBG). Ci z jego członków, którzy poświęcają się, cierpią i wytrwale trwają w sprawie, której służą – Panu i prawdzie – „zawsze się radują” i „za wszystko dziękują”. Mają „pokój, który przewyższa wszelkie zrozumienie” i „radość, której nikt im

nie odejmie”, ponieważ *wypełniając* wolę Ojca, *znają* naukę Chrystusa (Jana 7:17).

W pierwszym numerze miesięcznika *Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa*, wydanym 15 sierpnia 1918 r., czytamy następujące słowa: Do drogiego Izraela Bożego rozproszonego po świecie: Przekazujemy wam najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu naszego drogiego Odkupiciela i Króla! Wierzmy, że jest nie tylko właściwe, ale i konieczne, abyśmy w tym pierwszym numerze tego czasopisma przedstawili naszym czytelnikom nasz punkt widzenia i cel tej publikacji. Wspomnieliśmy wcześniej, że wielu braci na całym świecie zwróciło się do nas, abyśmy skierowali naszą uwagę na bolesne potrzeby wiernego ludu Pańskiego w zakresie duchowego pokarmu, służby i społeczności i zasugerowało, aby poczynić pewne ustalenia w celu zaspokojenia tych potrzeb.

W liście informacyjnym wysłanym 1 marca wyjaśniono kwestię konwencji zorganizowanej dla ludu Pańskiego, która odbyła się w Pittsburghu w dniach 5 i 6 stycznia 1918 r. Na tej konwencji powołano Komitet składający się z siedmiu braci, którego zadaniem było szukanie woli Pańskiej dotyczącej wyboru właściwego sposobu niesienia wspomnianej pomocy, a następnie podjęcia takich działań, by wesprzeć braci, jakie podpowie Boska Opatrzność. Nie chcąc działać pochopnie w tej sprawie, około dwa miesiące później ten Komitet przygotował i wysłał list informacyjny, prosząc, aby członkowie ludu Pańskiego sami wyrazili swoje zdanie, wierząc, że Pan objawi swoją wolę przez głos swoich wiernych. Biorąc pod uwagę późniejsze wydarzenia i rozwój sytuacji wierzymy, że rzeczywiście tak się stało i to w sposób niebudzący wątpliwości. Odpowiedzi na list pokazały, że około dziewięćdziesięciu ośmiu z każdych stu, którzy odpowiedzieli, popiera nie tylko służbę pielgrzymów, ale także wydawanie czasopisma, wyrażając jednocześnie gotowość do wspierania tego dzieła. Dlatego jesteśmy skłonni wierzyć, że wola Pana została objawiona i że On ma upodobanie w tym, by taka służba została zapewniona – ku zachęceniu, wzmocnieniu i wsparciu Jego drogiego stadka.

Właśnie w tym celu publikowane jest to czasopismo – aby duchowe potrzeby ludu Pańskiego mogły być zaspokojone, aby przez słowa zachęty i napomnienia wierni mogli nadal budować się w najświętszej wierze. Ponadto celem zarówno Opiekunów, jak i Redaktorów tego czasopisma wspomaganych przez tych wiernych, którzy doceniają ten przywilej, jest niesienie Poselstwa Ewangelii – dobrego słowa o Królestwie wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu. Ufamy, że na ile nas stać i na ile Pan da nam mądrość, będziemy głosić tę bardzo „starą historię” nauczaną przez naszego Pana i Apostołów – poselstwo niebiańskiej miłości przeznaczone dla wszystkich głodnych prawdy, dla wszystkich o szczerych sercach.

Jako poświęcone dzieci Boże spoglądamy teraz wstecz na ciemne stulecia Wieku Ewangelii. My, podobnie jak święci z przeszłości, modlimy się z żarliwym oczekiwaniem na ten czas i żarliwie modlimy się za jedyny prawdziwy Kościół: „Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. Dzieło powierzone jednemu prawdziwemu Kościołowi posunęło się o 150 lat w stronę Wieku Tysiąclecia z pełną świadomością, że Król już przyszedł!

„Dom Boży” wspomniany w 1 Tym. 3:15, UBG: „A gdybym się opóźniał, piszę, abyś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy” nie jest budynkiem z wieżą lub bez niej, w którym spotykaliby się chrześcijanie, ale jest to *prawdziwy Kościół, ecclesia*. Greckie słowo *ecclesia* oznacza *powołanych*. W ten sposób Apostoł pouczał wierzących, jak powinni postępować w lokalnych zborach. W 2 Tym. 2:19, UBG czytamy: „[...] Zna Pan tych, którzy należą do niego [...]”. Tylko On może czytać w sercach i bez wątpienia wie, kto jest prawdziwym wierzącym chrześcijaninem, a kto hipokrytą. Ten sam wielki „dom Boży” z poszczególnymi wierzącymi jako naczyniami jest również wspomniany przez Apostoła w 2 Tym. 2:20. Obyśmy wszyscy starali się mieszkać w tym domu na zawsze!

Podczas gdy przede wszystkim pokazane są tutaj symbole zwierzchnictwa Chrystusa jako Głowy nad Ciałem – Kościołem, to ta sama zasada ma zastosowanie we wszystkich *ecclesia* obecnego poświęconego ludu Bożego, ponieważ wszystkie one są częściami Kościoła – *ecclesia (powołanych)* w szerszym znaczeniu. Nie powinniśmy zapominać, że także inni niż Małe Stado są przedstawieni jako pozostający w związku małżeńskim z naszym Panem Jezusem. W PT 1984, s. 46 (SB 2024, s. 8,39 – przyp. tłum.) czytamy: Słup obłoku i ognia spoczywał bezpośrednio *nad samym Przybytkiem*, on nie spoczywał nad Dziedzińcem ani nad Obozem. Tak jak było w przypadku Starożytnych Godnych, tak i obecnie Bóg udziela odpowiedniego oświecenia i błogosławieństw tym, znajdującym się na antytypicznym Dziedzińcu oraz tym „prawdziwie pokutującym i wierzącym”, próbnie usprawiedliwionym w Obozie, którzy się poświęcili. Dlatego, poświęceni na Epifanicznym Dziedzińcu i w Epifanicznym Obozie, są obecnie miejscem Boskiego przebywania, spotykania się i błogosławienia ludu, tak jak Starożytni Godni w ich czasach (a ponieważ wszyscy duchowi wybrańcy zostali zebrani, „Ci poświęcający się pomiędzy Wiekami”, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, są odbiorcami tej wielkiej łaski) – prawdziwy Kościół, czyli wspólnota religijna.

To właśnie podczas Pańskiej Epifanii, czyli Apokalipsy w szerszym znaczeniu jako Czasu Ucisku, Wielka Kompania otrzymała swoje zmartwychwstanie do duchowej natury, Młodociani Godni zakończą swój bieg, dowodząc, że są godni udziału ze Staro-

żytnymi Godnymi w „lepszem zmartwychwstaniu” (Żyd. 11:35), a Poświęceni Obozowcy Epifanii zostaną przygotowani do chwały Królestwa. Klasy te, będąc również poświęconym ludem Bożym, a tym samym posiadając Jego Świętego Ducha, wewnątrznie wzdychają, czekając na wyzwolenie.

Nasuwa się pytanie: Czy oświeceni Duchem, niespłodzeni z Ducha poświęceni powinni kontynuować praktyki Wielkiej Kompanii, jak również Małego Stada? Z całą pewnością, tak! Chociaż symbole Głowy Chrystusa i Ciała Kościoła odnoszą się przede wszystkim do Małego Stada, to ta sama zasada ma zastosowanie we wszystkich kościołach (*ecclesia*) obecnego poświęconego ludu Bożego, ponieważ wszystkie one są częściami Kościoła, *ecclesia* (tych powołanych) w szerszym znaczeniu. Nie powinniśmy zapominać, że nie tylko Małe Stado jest przedstawione jako będące w związku małżeńskim z naszym Panem Jezusem. Rut w jej związku małżeńskim z Bozozem przedstawia pierwszych Młodocianych Godnych w symbolicznym związku małżeńskim z naszym Panem Jezusem (Ruty 4:10-13; E4, s. 394,395).

Wszyscy oświeceni Duchem, ale niespłodzeni z Ducha poświęceni znajdują się pod zwierzchnictwem Chrystusa i nie powinni ośmielać się Go nauczać, ale powinni cieszyć się z przywileju uczenia się od Niego. W związku z tym bracia powinni kontynuować praktykę uczestniczenia w zebraniach bez nakrycia głowy i tylko bracia powinni służyć jako nauczyciele na zebraniach zborowych. Siostry powinny cieszyć się z przywileju pomagania braciom (i sobie samym) w utrzymywaniu pokory i pełnego poddania się naukom Pana poprzez nakrywanie głów na wszystkich zebraniach i milczenie w kwestii nauczania na zebraniach doktrynalnych. W ten sposób głoszą wspaniałe i bardzo potrzebne kazanie przez swoje zachowanie, poprzez swoje czyny.

Nauki Jezusa i Apostołów dotyczące głębszego znaczenia Dziesięciu Przykazań oraz innych zagadnień poruszonych w Kazaniu na Górze, (Mat. 5:1-12) odnoszące się do: małżeństwa i rozwodu (Mat. 19:1-9), wyboru starszych (Dz. Ap. 14:23; Tyt. 1:5), nakrywania głów przez siostry podczas zebrań zborowych oraz powstrzymywania się od nauczania podczas doktrynalnych zebrań zborowych itd., odnoszą się do tych, którzy poświęcają się między Wiekami, tak samo, jak odnosiły się do Małego Stada i Wielkiej Kompanii. Uczniowie Chrystusa, którzy poświęcają się między Wiekami, nie powinni myśleć, że te pouczenia odnoszą się tylko do spłodzonych z Ducha a nie do nich ani, że odnoszą się do nich w mniejszym stopniu. Dla całego przedtysiącletniego potomstwa Abrahama istnieje tylko jeden rodzaj poświęcenia – pełne poświęcenie się Bogu, by pełnić Jego wolę. Tylko ci, którzy poświęcą się i zachowają poświęcenie, otrzymają uprzywilejowane miejsca jako antytypiczni Lewici i Netynejczycy w Królestwie.

Zdajemy sobie sprawę, że istnieją różnice w zastosowaniach i wymaganiach, jakie Bóg stawia tym, którzy się poświęcają, którzy oddają Mu samych siebie (2 Kor. 8:5). Jednak te różne zastosowania i wymagania, wynikające np. ze zmian dyspensacyjnych w Boskim planie, są określane *przez Boga*, a nie przez *poświęcającego się* i nie powinny mieć żadnego wpływu na rodzaj dokonanego poświęcenia. Zgodnie z tym czytamy w P6, s. 156: „W świetle faktu, iż »wysokie powołanie« jest zamknięte i dlatego poświęcający się nie mogą mieć zupełnej pewności, co do możliwości osiągnięcia nagrody nowej natury z jej chwałą, czcią i nieśmiertelnością – rodzi się pytanie, jaki to ma wpływ na poświęcenie? Odpowiadamy, że nie powinno to mieć żadnego znaczenia: poświęcenie i tak jest jedyną rozsądną, właściwą drogą dla ludu Pańskiego. Od tych, którzy będą chcieli żyć i radować się błogosławieństwami Wieku Tysiąclecia, nie będzie wymagane nic innego jak pełne poświęcenie” (Zob. E8, s. 620).

Potwierdzamy te myśli głębokim rozważaniem Słowa Bożego przez brata Jolly’ego, opartym na 2 Piotra 1:4. Są tam dla nas wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury. A teraz jak mamy odczytać ten tekst jako dotyczący nas wszystkich skoro nie należymy do Małego Stadka? Jak zamierzamy zastosować ten tekst, aby przyniósł nam błogosławieństwa? Cóż, powiedzielibyśmy „zostały nam dane” wielkie i kosztowne obietnice, dzięki którym możemy stać się uczestnikami doskonałego życia albo chwały niebiańskiej, albo chwały ziemskiej. Jeśli jesteśmy z Wielkiej Kompanii to powiemy, że chwały niebiańskiej, a jeśli nie jesteśmy spłodzeni z Ducha, mówimy: tak, również nam dane są wielkie i kosztowne obietnice – przez nie możemy stać się Młodocianymi Godnymi lub Poświęconymi Obozowcami Epifanii i otrzymać życie wieczne. Mamy bojować dobry bój wiary i chwycić się żywota wiecznego – to odnosi się do każdego z nas. W związku z tym możemy dopasować ten tekst do siebie. Jesteśmy bardzo nieliczni w porównaniu ze światem, tak, Małe Stadko (zebranie pytań przeprowadzone przez br. Jolly’ego, 27 października 1968 r.). Jako perspektywni Poświęceni Obozowcy Epifanii jesteśmy klasą przedtysiącletnią. Ci, którzy wierzą w Jezusa jako swojego Zbawiciela, mają przedtysiącletnie usprawiedliwienie – tymczasowe usprawiedliwienie przez wiarę, a zasługa Chrystusa jest im tymczasowo przypisana. Jak wykazaliśmy, tymczasowe usprawiedliwienie z wiary trwa dla takich „aż do początku restytucji” (E4, s. 346), kiedy to rozpocznie się tymczasowe usprawiedliwienie z uczynków. Poświęcenie takich tymczasowo usprawiedliwionych w Obozie Epifanii ma miejsce, ponieważ „poświęcenie jest zawsze właściwe”.

„Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki” (Ps. 107:1, UBG)! Podczas tego rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii Jego

miłosierdzie jest objawiane wszystkim, którzy biorą swój krzyż i naśladują Jezusa. Mat. 16:24, BW napomina: „Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną”. Werset z Łuk. 14:27, UBG wyraża tę samą myśl, tylko znacznie mocniej: „Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem”. A my, jako usprawiedliwione, poświęcone dzieci Boże, chcemy być Jego uczniami! Jak wcześniej wspomniano, główne powołanie ustało w 1881 r. Jednak Bóg poprzez swoją prawdę na czasie (Przyp. 4:18) kontynuuje specjalne powołania, jakie są konieczne, by Jego plan zbawienia dla całej ludzkości wypełnił się „we właściwym czasie”! Bóg nie podał daty zakończenia tego dzieła, które obecnie postępuje naprzód. Jednak z pewnością rozpoznamy Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie Chrystusa, gdy ono się rozpocznie. Wtedy Jego miłosierdzie powróci do cielesnego Izraela pod Nowym Przymierzem (Jer. 31:31), którego Chrystus i jedyny prawdziwy Kościół są „zdolnymi sługami” – Sługami, Kapłanami i Królami.

LAODYCEJSKI OKRES KOŚCIOŁA

Kiedy dochodzimy do laodycejskiego okresu Kościoła, to były dwie jednostki, które tworzyły anioła laodycejskiego. I oni obydwaj byli księżętami, tak jak czytamy w Mich. 5:5 – siedmiu pasterzy i ośmiu książąt. Dowodzi to, że jeden z tych pasterzy musiał mieć dwóch książąt. Jak można uzyskać ośmiu książąt przy tylko siedmiu pasterzach, jeśli nie byłoby jednego dodatkowego księcia? Dlatego też anioł laodycejski składał się z dwóch książąt. Kiedy my – Służba Sztandaru Biblijnego (Bible Standard Ministries) po raz pierwszy zaczęliśmy rozważać, co należy rozumieć przez laodycejski okres Kościoła, rozważaliśmy to z bardzo wąskiego punktu widzenia, ponieważ taka wiedza była wówczas dostępna. Tak więc, ze ścisłego punktu widzenia, laodycejski okres Kościoła obejmujący Małe Stadko zakończył się w 1950 r. Jednak Pan podał nam konstruktywną postępującą prawdę dotyczącą tej kwestii, dzięki czemu możemy dostrzec, że okres laodycejski ma znacznie szersze zastosowanie. Obecnie laodycejski okres stopniowo kończy się w szerszym znaczeniu. Wielu ludzi wciąż podejmuje decyzję, by opowiedzieć się za Chrystusem i wchodzi do ogólnego laodycejskiego kościoła, ale nie do Małego Stadka ani do Wielkiej Kompanii, a od 1954 r. nawet nie do Młodocianych Godnych. Jest to dobrze ustalona data i akceptowana przez większość osób związanych ze Służbą Sztandaru Biblijnego (Bible Standard Ministries).

Tak jak pokazał nam posłaniec Epifanii oraz jak dowodzi Biblia, powołanie do klasy Młodocianych Godnych zakończyło się w 1954 r., a od tej daty pojawiają się Poświęceni Obozowcy Epifanii. Czy są oni częścią laodycejskiego okresu Kościoła? Tak, w jego szerszym znaczeniu – w jego najszerszym znaczeniu. W tym najszerszym znaczeniu laodycejski okres Koś-

ciola trwa aż do zupełnego końca Wieku Ewangelii. A Wiek Ewangelii, jak wiecie, i jak uczył br. Johnson, a w ograniczonym zakresie nawet br. Russell, kończy się etapami. Tak więc Wiek Ewangelii kończy się etapami, tak jak Wiek Tysiąclecia stopniowo otwiera się etapami, począwszy od 1874 r.

Pastor Johnson napisał w E16, s. 184: „Przed wszystkim pamiętajmy, że tak jak Wieki Żydowski i Ewangelii kończyły się etapami zachodzącymi na następne Wieki [dlatego używamy terminu rozszerzone Żniwo Wieku Ewangelii], tak prawdopodobnie będzie też z Wiekiem Tysiąclecia. W przeciwnym razie, nie moglibyśmy twierdzić, że Chrystus i Kościół będą panować pełne 1000 lat. Zachodzenie to rozpoczęło się w 1874 roku, osiągnęło kolejne etapy w latach 1878, 1881, 1914 i osiągnie jeszcze inne etapy w różnych datach, zanim Królestwo zostanie w pełni ustanowione po tej stronie zasłony, co potrwa jeszcze pewną liczbę lat”.

Uznając również, że laodycejski okres Kościoła (w szerszym znaczeniu) jeszcze się nie zakończył (PT 1954, s. 79,84 – TP 1956, s. 47, przyp. tłum.) uznajemy, że w związku z tym dalsze rozwijanie prawdy jest nadal na czasie dla ludu Pańskiego. W obecnym czasie Bóg nadal wyznacza wodza dla swego ludu, wiedząc, że potrzebujemy Jego siły i kierownictwa. Jako Jego poświęcone dzieci musimy pamiętać, że to nie my decydujemy o tym, co jest prawdą na czasie.

„Tajemnica, przez długie wieki milczeniem pokryta [...]”, ostatecznie stała się „pokarmem na czas słuszny” i została „objawiona świętym jego” na początku Wieku Ewangelii, kiedy oni potrzebowali tej wiedzy (Łuk. 16:16; Rzym. 16:25,26; Kol. 1:26). Podobnie prawdy i pisma odnoszące się do Młodocianych Godnych zostały objawiane, gdy stały się potrzebne, by mogli być rozwijani i pokrzepiani jako klasa, szczególnie po 1916 r. Podobnie nasz Pan od 1954 r. stopniowo objawia więcej prawd odnoszących się do Poświęconych Obozowców Epifanii, aby mogli być oświeceni, pokrzepieni i rozwinięci jako piąta poświęcona klasa potomstwa Abrahama, by mogli błogosławić wszystkie narody Ziemi. Są oni nazwani „[...] synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa” (Gal. 3:26, UBG) i tymczasowo uznani za tych, którzy „przeszli ze śmierci do żywota” (Jana 5:24, BW). Są włączeni do przedtysiącletniego potomstwa Abrahama jako *najwyższa klasa wśród quasi-wybranych*.

Wiemy, że Poświęceni Obozowcy Epifanii nie są klasą spłodzoną z Ducha, lecz oświeconą Duchem, poświęconą klasą Bazylei sprzed restytucji (PT 1971, s. 40 – TP 1972, s. 36, przyp. tłum.; PT 1970, s. 59,60 – TP 1971, s. 86,87, przyp. tłum.). Jednak są oni wyraźnie wyróżnieni jako klasa wyższa niż reszta *quasi-wybranych* i niewybranych, którzy są reprezentowani przez różne części dolin miasta Jeruzalem. Brat Johnson pokazuje to np. w E16, s. 283 (por. E4,

s. 321), gdzie czytamy: „Doliny miasta reprezentują poddanych królestwa – klasę restytucyjną”. Zwróćmy również uwagę na jego stwierdzenie w E12, s. 526: „Dolina między nimi [najwyraźniej odnosi się do doliny Tyropeon, która oddzielała pagórek Ofel od góry Syjon] symbolizuje klasę restytucyjną: jej wyższe partie to *quasi-wybrani* – wierzący Żydzi i wierni usprawiedliwieni z wiary, a jej partie niższe to niewierzący Żydzi i poganie w tym życiu”. Wiara nas wszystkich powinna być bardzo wzmocniona, gdy widzimy, jak cudownie nasz Niebiański Ojciec troszczy się o tych, którzy należą do Niego i zaspokaja wszystkie ich potrzeby.

Z Pańskiego punktu widzenia istnieje tylko jeden prawdziwy Kościół, czyli ciało religijne – to, które Pan zorganizował, z Nim samym jako jedyną Głową, co w szerokim znaczeniu obejmuje Poświęconych Obozowców Epifanii. Tak jak było w przypadku Starożytnych Godnych, tak też obecnie Bóg udziela odpowiedniego oświecenia i błogosławieństw dla tych znajdujących się na antytypicznym Dziedzińcu oraz dla „prawdziwie pokutujących i wierzących” próbnie usprawiedliwionych w Obozie, którzy się poświęcili. Dlatego poświęceni na epifanicznym Dziedzińcu i w epifanicznym Obozie są obecnie miejscem Boskiego przebywania, spotykania się i błogosławienia ludu, tak jak Starożytni Godni w ich czasach (a ponieważ wszyscy duchowi wybrańcy zostali zebrani, „Ci poświęcający się pomiędzy Wiekami” Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, są odbiorcami tej wielkiej łaski) – prawdziwym kościołem, czyli wspólnotą religijną. (PT 1984, s. 46 – SB 2024, s. 8,3, przyp. tłum.).

CZYŻ NASZE SERCA NIE PŁONĄ?

Minęły wieki, a naśladowcy Pana często kroczyli drogą do Emaus, pełną zwątpienia i niemal rozpacz. Fałszywe doktryny Ciemnych Wieków rzuciły cień lęku i niepokoju na wiele chrześcijańskich serc, a nawet w naszych czasach nie wszyscy są jeszcze wolni od oszustw narzuconych bezbronnym przez potężnego Przeciwnika (1 Piotra 5:8).

Niektórzy z nas, w przeszłości, rozumieli tylko fragmentarycznie, że w jakiś sposób, w pewnym czasie Jezus wybawi ludzkość od grzechu i związanego z nim dziedzictwa smutku i śmierci. Być może trzymaliśmy się czegoś, co było niewiele więcej niż *instynktowne*, że w Nim znajduje się odpowiedź na nieszczęście świata. Ale dzięki niech będą Bogu za to, że wielu zostało pobłogosławionych przez codzienną społeczność ze zmartwychwstałym Jezusem i przez dzielenie się tym doświadczeniem z innymi wierzącymi. Nasze serca płonęły w nas, gdy On rozpałał naszą migoczącą wiarę w płomień miłości. Jak tego dokonał? Czy przez życzliwą troskę jakiegoś drogiego sługi Pana? To stało się przez słowo wypowiedziane w potrzebie, przez służbę lub przykład bardziej dojrzałego podróżnika na drodze do Emaus! Wszyscy

możemy dostrzec opatrnościowe prowadzenie Boskiej łaski, gdy poznawaliśmy Pana. Chrystus nadal poucza nas w naszej podróży przez życiowe doświadczenia. Nasze drogi się nie rozchodzą.

Dla nas sytuacja wygląda tak samo jak dla Kleofasa i jego towarzysza – nie możemy inaczej, jak tylko błagać Go, by pozostał z nami, ofiarując Mu pokorną gościnność naszych serc i domów. Wszystko, co mamy, czym jesteśmy i czym mamy nadzieję być, jest Jego na zawsze. On nie narzuca się nam nieproszony, lecz z radością odpowiada na serdeczne zaproszenie tych, których przyjaźń i lojalność są niezachwiane. Lata spędzone w społeczności z Panem i Jego naśladowcami przynoszą dojrzałość. Któż nie zauważył błogosławieństwa, jakie spływa na tych, którzy się razem spotykają, pamiętając słowa proroka: „Wedy [Żniwo Wieku Ewangelii] rozmawiali o tym między sobą ci, którzy się bali PANA. PAN zobaczył to i usłyszał [...]” (Mal. 3:16, UBG)?

Niektórzy nie mają możliwości, by często spotykać się z innymi o tych samych przekonaniach. Choć Jezus obiecał swoją obecność tam, gdzie dwaj lub trzej zgromadzą się w Jego imieniu, osoby odosobnione nie powinny czuć się rozczarowane, że nie złożył tej samej obietnicy samotnym. Istnieje bowiem *wspólnota ducha*, która nie zależy od naszej cielesnej obecności (Fil. 2:1,2). Więzy, która łączy nasze serca w chrześcijańskiej miłości, przekracza granice czasu i przestrzeni, a więc prawdziwe dziecko Boże nigdy nie jest samo.

Następnie nieznamy wędrowiec wygłosił do dwóch uczniów poruszające kazanie na podstawie prorocत्व. Pokazał im, że to, co tak bardzo ich przynębiło, było dokładnie tym, co prorocy przepowiadali o prawdziwym Mesjaszu. Wyjaśnił, że zanim będzie mógł rządzić, podnosić i błogosławić Izrael i świat, musiał najpierw, poprzez ofiarowanie własnego ludzkiego życia, odkupić ich od przekleństwa śmierci, które spadło na wszystkich przez Adama. Dalej wyjaśnił, że po wzbudzeniu z martwych do życia i otrzymaniu chwały od Jehowy ich Mistrz wypełni wszystkie rzeczy zapisane przez proroków dotyczące chwały i czci Mesjasza. „Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały?” (Łuk. 24:26, UBG).

Co za wspaniały kaznodzieja i co za wspaniałe kazanie! Zapoczątkowało ono nowe myśli i dało im nowe oczekiwania i nadzieje. Później często do niego wracali, czerpiąc z niego siłę i otuchę. Mogli powiedzieć: „[...] Czy nasze serce nie paliło w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma?” (Łuk. 24:32, UBG).

Po swoim zmartwychwstaniu nasz Pan ukazywał się uczniom w ten sam sposób, w jaki w przeszłości aniołowie ukazywali się ludziom – np. Abrahamowi, Sarze, Lotowi, Jakubowi, Gedeonowi, rodzicom Samsona, Dawidowi, Zachariaszowi i Marii – czyli

poprzez stworzenie i materializowanie ludzkiego ciała. Ciała, w których aniołowie ukazywali się tym osobom nie były ich własnymi naturalnymi ciałami, ale ciałami stworzonymi na miejscu, aby dokonać niezbędnych objawień, ponieważ ci aniołowie, będąc duchami, mieli duchowe, a zatem niewidzialne ciała. Upadli aniołowie podczas seansów spirytystycznych, kierując się złymi motywami, materializują ciała w podobny sposób, udając, że są naszymi drogimi przyjaciółmi i krewnymi.

Anielskie chóry będą wykonywać najśłodszą muzykę, jaką Bóg może skomponować, a ludzie na Ziemi przyłączą się do refrenu. Gdy te cztery zastępy będą przechodzić przed trybuną honorową, ich Dowódca wskaże każdego z nich swojemu Królowi i opowie o jego bohaterstwie; a ich Król przyjmie ich z pochwałą i uznaniem. Podobnie Poświęceni Obozowcy Epifanii zostaną uhonorowani na Ziemi, a ich bohaterstwo w obecnym czasie, gdy zło ma przewagę, zostanie uznane w niebie i na Ziemi. Zaiste, wielki będzie triumf odważnych i dobrych!

W PT 1967, s. 13 (TP 2020, s. 61 – przyp. tłum.) czytamy: „Poświęceni Obozowcy Epifanii, podobnie jak Młodociani Godni, są *próbnie* przykryci zasługą okupową Jezusa przypisaną w sposób *poczytany* na ich korzyść (E15, s. 252, u góry). Są oni najwyższą grupą spośród *quasi*-wybranych, przyszłymi »synami« z Joela 2:28 i Iz. 60:4, klasą Miriam, »specjalnymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych« w ziemskiej fazie Tysiącletniego Królestwa – są bowiem w swoim poświęceniu najwyższą i najbardziej rozwiniętą częścią »najniższego rzędu przedtysiącletnich potomków Abrahama«, która będzie »szczególnie używana, zgodnie z Przymierzem, bardziej niż pozostała część klasy restytucyjnej, do błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów ziemi« (E11, s. 293; E15, s. 545-547). Są pierwszymi z »*quasi*-wybranych«, »piątego rzędu potomstwa Abrahama«, z »piątej klasy wybranej«, którzy się poświęcą (E12, s. 185,188,519,730)».

Kilka lat temu w moim rodzinnym mieście, Grand Rapids w stanie Michigan, odbyło się seminarium na temat Jezusa, podczas którego ogłoszono, że mniej niż jedna na pięć wypowiedzi Jezusa Chrystusa zapisanych w Biblii rzeczywiście miała miejsce. Jeden z pastorów powiedział: „Wydaje mi się, że jest to szalenie przesadzony optymizm, praktycznie nic, o czym mówią Ewangelie, nie wydarzyło się naprawdę. Myślę, że istnieją poważne wątpliwości, czy Jezus w ogóle istniał”. Dwóch członków tego Kościoła (jednego z najstarszych kościołów w Grand Rapids) zgodziło się z tym, a jeden z nich stwierdził, że „wiele historii w Biblii to »mity« napisane po śmierci Jezusa. Nie podważyłoby to moich przekonań [nawet gdyby Jezus nie istniał], moja religia nie opiera się na zmartwychwstaniu, narodzinach z dziewicy czy rzeczach, które prawicowi chrześcijanie uważają za dosłowne prawdy [chodzi o nauki Jezusa], według których trze-

ba żyć”. Co za absurd! Jak można żyć według nauk kogoś, kto nigdy nie istniał? Zaprawdę, ten wielki religijny system błędu, którego przykładem są główne denominacje chrześcijaństwa – Babilon, rzeczywiście upada.

Powróćmy do Słowa Bożego i uwolnijmy nasze umysły od przesądów i błędnych interpretacji przekazywanych od czasów Ciemnych Wieków. Zobaczmy chwałę naszego Boga, objawioną w Jego Słowie – Biblii. Niechaj chrześcijanie dziękują, że dzięki łasce Bożej ich oczy i uszy zrozumienia otwierają się na lepsze poznanie Boga. Niech dziękują nie tylko za od-

kupienie spod wyroku śmierci, ale także za powołanie do szafarstwa i wynikające z niego ofiary w obecnym czasie oraz obietnicę nagrody w postaci zaszczytów i przywilejów Królestwa. Niech świat dziękuje w takim stopniu, w jakim jest w stanie dostrzec Boską dobroć i miłosierdzie dla rodu Adama – poprzez uwielbiony Kościół, Boskie błogosławieństwo zostanie rozszerzone na każdego członka rodu Adama, dając wszystkim możliwość osiągnięcia życia wiecznego z pełną ludzką doskonałością i wiecznego Edenu na tej obecnie przeklętej z powodu grzechu Ziemi.

PT 2025, s. 25-31

BURZENIE I BUDOWANIE

„I pośle tego, który był wam głoszony, Jezusa Chrystusa; którego niebo musi przyjąć [zatrzymać] aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych proroków”. Dz. Ap. 3:20-21, UBG

TEN tekst stanowi klucz do zrozumienia obecnej sytuacji. Przekleństwo Adamowe nęka ludzkość od tysięcy lat, niszcząc jej nadzieje i marzenia, jej strukturę społeczną oraz burząc indywidualne i zbiorowe plany. Nic więc dziwnego, że w tych przerażających okolicznościach większość ludzi ma trudności ze znalezieniem Boga. Jednak On już opracował program odbudowy, a część tego planu została opisana w tym fragmencie Pisma Świętego.

Jehowa obiecał czas restytucji, okres odnowienia Ziemi, zmianę dyspensacji – dzień Tysiąclecia, kiedy przywróci wszystko, co w ogrodzie Eden zostało utracone; zarówno to, co było, jak i to, co nigdy się nie wydarzyło, ponieważ Bóg odmówił swoich najcenniejszych błogosławieństw zbłąkanemu światu. Wraz z upadkiem człowieka ludzkość pogrążyła się w długiej nocy grzechu, w której Bóg pozwolił złu dominować. To pozwolenie na zło nigdy nie miało – i nie będzie miało na celu – zniszczenia rasy ludzkiej. Jego celem było raczej nauczanie ludzkości przez porównanie: wartości cnoty względem występku i życia względem śmierci, aby mogła ona zgromadzić tak zdobytą wiedzę na lepsze czasy odnowy, które mają nadejść.

Nie jest możliwe, aby w pełni nauczyć się czegoś bez praktyki. Każdy samolot, bez względu na to, jak dobrze został zaprojektowany przy pomocy komputera i przetestowany w najbardziej zaawansowanym tunelu aerodynamicznym, w pewnym momencie musi zostać zbudowany i wystartować. Tylko wtedy można go rzetelnie ocenić. Uczymy się poprzez działanie! Żadna wiedza teoretyczna nie mogłaby nauczyć ludzkości że „[...] grzech przez przykazanie okazał ogrom swojej grzeszności” (Rzym. 7:13, BW). Z cierpienia rodzi się współczucie i gorzka świadomość, że życie w obecnym świecie nie jest satysfakcjonujące. A stosunkowo nieliczni spośród obecnych miliardów

ludzi na Ziemi, którzy cieszą się dostatnim i wygodnym życiem, a ich potrzeby i pragnienia są w dużej mierze zaspokojone, odczuwają współczujące zrozumienie i skrywany niepokój, że dary życia nie są sprawiedliwie rozdzielone.

JEGO MIŁOSIERDZIE NIE ZAWODZI

Taki właśnie jest nasz Bóg: współczujący i hojny. Tak bardzo umiłował ludzkość, że gdy była ona jeszcze Jego wrogiem, posłał swojego jedyne Syna – skarb swojego serca, aby umarł za wszystkich (Jana 3:16; Rzym 5:8-10). Dzięki gwarancji, jaką daje ta ofiara całej ludzkości ze wszystkich narodów – wszyscy mają zapewnioną pełną i sprawiedliwą szansę na uzyskanie życia wiecznego, nie w obecnym świecie, ale w przyszłym – podczas ziemskiego Królestwa. Ci, którzy umierają w niewierze, nie cierpią w piekielnych mękach, ale raczej, śpią w śmierci – są nieświadomi, jak pięknie opisuje to Pismo Święte (Kaz. 9:5). Ten stan śmierci jest prawdziwym znaczeniem użytego w Nowym Testamencie słowa *hades* (*szeol* w Starym Testamencie).

Jak czytamy w Iz. 25:6-8 (UBG), pod symbolem góry pokazane jest nadchodzące ziemskie Królestwo Boże: „Na tej górze PAN zastępów wyprawi wszystkim ludom ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystawego wina, z tłustych potraw ze szpikiem, z wina wystawego i czystego. I zniszczy na tej górze zasłonę rozpostartą nad wszystkimi ludźmi [...] Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan BÓG otrze łzy z każdego oblicza i zdejmie z całej ziemi hańbę swego ludu, bo tak PAN powiedział”.

RACHELA PŁACZE

„Tak mówi PAN: W Rama słyhać głos, lament i gorzki płacz: Rachel oplakuje swoich synów, nie daje się pocieszyć po stracie swoich synów, bo ich już nie ma” (Jer. 31:15, UBG). Gorzki płacz lub smutek po zmar-

łych nie jest oznaką słabości, ale raczej oznaką miłującej dobroci, ponieważ jej dzieci nie żyły.

Przesłanie pocieszenia od Pana dla Racheli (a przy okazji dla wszystkich, którzy doznali straty z powodu wielkiej kary śmierci) brzmi: „[...] Powstrzymaj swój głos od płaczu, a swe oczy od łez, bo otrzymasz zapłatę za swoją pracę, mówi PAN. Powróć z ziemi wroga” (Jer. 31:16, UBG). Jest to wielka pociecha dla tych, którzy odczuwają niedający spokoju strach przed wiecznymi mękami. Nasi bliscy, którzy udali się do ziemi wroga są bezpieczni.

Wszystkie pocieszenia zawarte w Piśmie Świętym odnoszą się do tej właśnie prawdy. Słowo Boże pokazuje nam, że obecne panowanie grzechu i śmierci nie jest wieczne, że w wyniku wielkiej ofiary Odkupiciela nadejdzie nowa dyspensacja, w czasie której błogosławieństwo spłynie na wszystkie narody Ziemi. Ci, którzy obecnie mają przywilej posiadania wiedzy o Panu – wierni tego czasu, będą wraz z Jezusem uczestniczyć w wielkim dziele Królestwa, jakim jest błogosławienie świata.

Cóż za błogosławiona i pocieszająca myśl, że cała ludzkość, która popadła w śmierć wraz z Adamem, zostanie wykupiona. Kara śmierci zostanie zniesiona, a śmierć stanie się jak sen, z którego wszyscy zostaną przebudzeni w poranku Tysiąclecia, aby mieć możliwość poznania dobroci Boga i przez posłuszeństwo przyjęcia Jego łaski życia wiecznego. I z całą pewnością dni łez jeszcze się nie skończyły, ponieważ świat jest niestabilny i nie oferuje trwałego bezpieczeństwa. Natchniony przez Boga pisarz opowiada o Bożych planach w Jer. 31:17 (UBG): „Jest nadzieja na twój kres – mówi PAN – twoi synowie powrócą do swojej krainy”.

TAJEMNICA RADOŚCI

Apostoł Paweł sugeruje w niektórych swoich wypowiedziach, że pociecha i pokój kościoła zależą w dużej mierze od jedności Ducha Pańskiego, jakiego mają poszczególni jego członkowie. Na podstawie doświadczenia powinniśmy zauważyć, że tak właśnie jest. Mówi: „Na koniec, bracia, miejcie się dobrze; bądźcie doskonali, pokrzepiajcie się, bądźcie jednomyślni, żyćcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami” (2 Kor. 13:11, UBG); a także: „Jeśli więc jest jakieś pocieszenie w Chrystusie, jeśli jakaś pociecha miłości, jeśli jakaś wspólnota Ducha, jeśli jakieś współczucie [litość] i miłosierdzie; Dopełnijcie mojej radości, bądźcie tej samej myśli, mając tę samą miłość, będąc zgodni i jednomyślni” (Filip. 2:1,2, UBG).

Cóż to za wezwania do jedności, pokoju, braterskiej życzliwości! Jakże sugerują nam okazywanie cierpliwości, wyrozumiałości, łagodności, wzajemnej pomocy i ducha pocieszenia wobec siebie nawzajem. Bądźmy coraz bardziej godni ducha Boskiej miłującej dobroci. Niech Duch Święty obficie w nas mieszka, bo taka jest wola Pana, abyśmy wszyscy, mając go w sobie, byli synami i córkami pocieszenia w Syjonie – przedstawicielami naszego Ojca i wyrazicielami Ducha Świętego i prawdy.

Podnosimy głowy i cieszymy się z nadziei, którą łaskawy Bóg niebios zaszczerpił w sercach ludzi. Wiemy, że nadchodzą lepsze dni, kiedy Szatan zostanie pozbawiony mocy, a wszyscy ludzie będą oceniani nie według bogactwa i władzy, ale według wiary i skrucy oraz według współczucia wobec bliźnich. Wszystkim takim ludziom dobrej woli Pan obiecuje życie, pokój i bezpieczeństwo bez końca. Aby nastały te idealne warunki, Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby pociągnąć wszystkich do siebie (Jana 12:32; Rzym. 8:19-21).

PT 2025, s. 31-32

SPROSTOWANIE DO TP 572

W TP 572 (wiosna 2025) na s. 6, prawa szpalta, pierwszy paragraf, zamiast: „Poświęceni Obozowcy po 1878 r.” powinno być: „obozowcy po 1878 r.”

W TP 572 (wiosna 2025) na s. 15, prawa szpalta, drugi paragraf, zamiast: „dodane przez naszego Pana w proroctwie Dan. 12:1” powinno być: „dodane przez naszego Pana do prorocтва Dan. 12:1”.

PAMIĘTAMY

Dnia **11.06.2025** r. w wieku **82** lat zmarł brat Edmund Schmidt ze zboru Pana w Ryczywole.
Dnia **30.07.2025** r. w wieku **91** lat zmarł brat Juliusz Walczak ze zboru Pana w Poznaniu.
Dnia **31.07.2025** r. w wieku **81** lat zmarł brat Henryk Ryl ze zboru Pana w Gliwicach.
Dnia **02.08.2025** r. w wieku **88** lat zmarła siostra Natalia Najbar ze zboru Pana w Tychach.
Dnia **04.08.2025** r. w wieku **68** lat zmarła siostra Lucyna Błaszczuk ze zboru Pana w Modelu.